

Uczniowie SP 364 – młodzi poeci dzielnicy Bemowo.

Uczniowie SP 364 *Oczami wiosny*

Wiersze młodych poetów

„Oczami wiosny” to zbiór wierszy pisanych przez uczniów SP 364. Tomik tworzą zabawne historie pisane prosto z serca młodych twórców, którzy tym wydaniem rozpoczynają swoją przygodę z poezją.

ISBN 978-83-8369-141-1



9 788383 691411 >

Rideró

Wydaj książkę
profesjonalnie!



Uczniowie SP 364

Oczami wiosny

Wiersze młodych poetów

Ridero

2024

Redaktor: Maciej Adamski

© Uczniowie SP 364, 2024

© Joanna Szymanowska, ilustracje, 2024

ISBN 978-83-8369-141-1

Książka powstała w inteligentnym systemie wydawniczym Ridero

Spis treści

Kilka słów wstępu	5
Yoshi	6
Piesek Maksio	7
Ludzki organizm	8
Moja rodzinka	9
Przejadanie	10
Wiewiórka	11
Mój kot	12
Była sobie żabka	13
Krewetka	14
Mój kotek	15
Kotek Ozzy	16
Przygoda pieska	17
Pan Ziemniak	18
Mały jeź	19
Przyjaźń dziewczęca	20
Nasza rodzinka	21
Przewrotka	22
Moja pasja	23
Recepta na zdrowie	24
Doorsy	25
Motocykl	26
Pani Wiosna	27
Pluszowy miś	28
Mój brat	29
Tak jak ja	30
Minecraft	31

Owoc to czy ryba	32
Święta	33
Witamina M	34
Dwa plus dwa	35
Kapryśna księżniczka	36
Podziękowania	42

Kilka słów wstępu

Tomik ten stanowi zbiór wierszy, które napisaliśmy prosto od serca. Mamy nadzieję, że choć kilka z nich przypadnie wam do gustu.

Życzymy przyjemnej lektury!

Uczniowie SP 364

Yoshi

Tymon Koziara

Yoshi dosyć mały jest,
Ale fajny z niego zwierz.

Yoshi bardzo słodki jest,
I brzoskwinki jada też.

Jajko Yoshi jest bielutkie,
Ale plamki ma zieloniutkie.

Yoshi to jest zielony zwierz,
Jeździć na nim można też.

Yoshi ma skorupkę moc,
Które rzuca Gumbom w nos

Yoshi to przyjaciel nasz,
Pamiętaj o tym cały czas.

Piesek Maksio

Julia Borek i Natalia Gwiazda

Mój piesek Maksio w nocy,
— zniknął z mojego pokoju!
Szukam pod łóżkiem, szukam pod kołdrą,
szukam w mym kapciu nie ma!

Dzwonię do Natalki i pytam czy go widziała?
Zaczynam się martwić:
— może już mnie nie lubi?
A co jeżeli już do mnie nie wróci?

Co ja bez niego zrobię?
Potem słyszę szum pralki, idę do łazienki
i nagle oczom swym nie wierzę, to Maksio!

Idę do mamy:
— „Mamo! Czemu wyprałaś Maksia?
— Już nie śmierdzi!”

Ludzki organizm

Tymon Koziara

W ludzkim organizmie bardzo tłoczno jest,
Tam są przeciwciała i krwinek jest fest.
Możesz w nim też spotkać wirusy okrutne,
przez które dzieciaki chore są i smutne

Oprócz tych cząsteczek organy są też,
serce, płuca, mózg i żołądek też.
Nasze organizmy są niesamowite,
dbajmy o nie, by były silne, a nie chorowite

Moja rodzinka

Diana Zelenska

Mam rodzinę wielką jak świat
Mama i tata, ja i mój brat
Walizka przygód i bezchmurna kraina
Będzie przechodzić razem nasza rodzina

Tata pokona trudniejszą ścieżkę,
Mama pomoże zrozumieć wspaniałą książkę,
Brat nas pocieszy i rozweseli,
Ja dopilnuję, żeby wszyscy zjedli!

Przejadanie

Jakub Borys

Przejadanie to jest błąd
Pewien słoń w dolinie żył
I bardzo głodny był
Zjadł już srokę, konia, byka
Antylopę i królika
Pożarł im wszystko z koryta
I się najadł już do syta.

Teraz deser chętnie by zjadł
Może dobry byłby gad
Zamiast zielonego badyla
Zjadłby chętnie krokodyla
Bardzo dobry, skóra twarda
Jednak wolałby geparda.

Potem trochę się źle poczuł
Do doktora zatem wkroczył
Słoń w potwora się zamienił
Doktor dietę już mu zmienił
Jako potwór wyszedł stąd
Przejadanie to był błąd.

Wiewiórka

Zosia Maćkowiak z Rodziną

W moim domu, na balkonie,
rozgościła się wiewiórka.
Co tam robi? Czego szuka?
Obserwuję ją spod biurka...
Może dam jej migdała,
by ogonkiem pomachała.
Albo małego orzeszka,
podpowiada mi koleżka.
Oby się nie wystraszyła
i częściej na moim balkonie gościła.
A wiewiórka, jak w naturze,
hop! I wspięła się po murze.
Nagle kitą zamachała,
chmurki z nieba rozganiała.
Pofukała, popiszcziała
i do parku poleciała.

Może jutro o poranku
wróci jeszcze z koleżanką.
Przygotuję im orzechy,
niech zazną tu uciechy.

Mój kot

Franek Wenda

Moja kotka ma 3 lata,
I śpiewa jak mój tata.
Miał, miał

Codzienny lubi spać,
A najbardziej lubi łapać
Miał, miał

Mieszka w domu razem z nami,
I wszyscy ją tu kochamy.
Miał, miał.

Była sobie żabka

Ewa Pogorzelska

Była sobie Żabka mała
co oczkami nie mrugała
i nóżkami nie skakała
a swój dom daleko miała

Więc do żabki Żabka mała,
po hot-doga po dreptała
do domu wrócić miała
bo Żabka mama miała zjeść kebaba

Żabka mała potruchtała
do żabki mama więc to koniec.

Krewetka

Zuzia Mazur

Krewetka chciała iść spanko
ale spadło na nią jajko.
Obudziła się o świcie na suficie
i spytała sama siebie:

„Czy ja jestem w niebie?”
To nie niebo moja droga!
Krzyczy kalmar olaboga!
Toż to ziemia moja miła,
Chyba guza sobie nabiłaś

Biedna krewetka wstała,
Z kurzu się otrzepała, głową pokiwała
„jak się to stało?” się zastanawiała.
Jednak nic nie pomyślała
bo ją zmorzył sen do rana

Jaki z tego morał mamy?
Kiedy człowiek jest zmęczony to się czuje
jak jajkiem przygnieciony,
I przez świat przytłoczony.

Mój kotek

Sofia Honcharenko

Mam małego kotka,
fajnego i szarego
mieszka z nami w domku
od czasu już dawnego

Lubi kotek biegać
uciekaj od niego,
a jego ulubione
— to zabawa w chowanego

Nazwaliśmy go Leo
jak z filmu animowanego,
i od tego czasu
lubi on każdego

Przyjdą przyjaciółki
do kotka mojego,
bo każdy wie,
że mamy zwierzaka wesołego.

Kotek Ozzy

Julia Borek

Po cichu wszedł kotek do domu,
nic nie mówiąc nikomu.
Zamiauczał po chwili „miau!”
— bardzo jedzonka bym chciał!

Już przy nodze się łasi,
nic przy tym nie grymasi.
Marzą mu się łakocie,
choć to nie jest jedzenie kocie

Kotek chciałby zjeść ciasteczko,
lecz w miseczce jest tylko mleczko.
Kotek mleczko sobie chlipie,
zamykają mu się ślipia

Śpiące oczka, pełen brzuszek,
idzie spać nasz łakomczuszek
Śnią mu się na łące psoty,
takie zabawy lubią wszystkie koty

Przygoda pieska

Tomasz Matuszewski

Pewnego razu czarno — biały kundelek,
poszedł do lasu na mały spacerek

Spotkał tam lisa bardzo miłego,
chciał się pobawić z nim w chowanego.
„Dobrze pieseczku” — lisek powiada.
„Lećmy zaprosić dzieci sąsiada

Zaraz zawołam małe wiewiórki,
będą się chować w drzewach do dziurki.”
Zabawa fajna, czas szybko minął.
Ciemno się bardzo w lesie zrobiło.
„Muszę do domu” powiedział piesek.
„Pomóż mi lisku odnaleźć drogę.
Szukam i szukam i znaleźć nie mogę.”

„Chodź przyjacielu do domku mojego,
tam się ogrzejesz i zjesz coś dobrego.
Dziś odpoczniemy,
a drogę do domu jutro znajdziemy.”

Pan Ziemiak

Iwo Stachera

O, Panie Ziemiaku!

Najbardziej z bulw niedoceniony!
Choć z zamorskiego pochodzisz kraju,
nasz jesteś, ludowy

I choć skromnie chowasz się
pod mundurkiem,
zalety Twoje mogę wymienić ciurkiem:

Smakujesz dobrze i z pieca, i z wody
twoja skórka oparzenie koi,
witamin masz cały alfabet...

Och! Ty masz tyle zalet!

Mały jeź

Leonard Pawlak

Idzie sobie mały jeź
Cóż to jest za piękny zwierz!
Jaka wyjątkowa chwila,
mały jeź spotkał motyla

Motyl grzecznie pyta jeża:
Dokąd jeżu dzisiaj zmierzasz?
— Zbieram liście na posłanie,
bo już bierze mnie na spanie

Kiedy będę spał pod liśćmi,
może lato mi się przyśni?
Życzę kolorowych snów;
latem się spotkajmy znów!

Przyjaźń dziewczęca

Natalia Gwiazda

Małe dziewczynki po 9 lat,
przyjaźnią się od wielu lat

Wspólne zabawy, rozmowy, sekrety,
czasem i kłótnie miewają niestety.
Dzielią się wszystkim, co mają.
W szkole czasami razem rozrabiają

Szalonych pomysłów mają bez liku,
ich kreatywność sięga zenitu.
Kiedy jedna z nich jest smutna,
druga ją pociesza

Gdy jedna płacze w kącie,
druga ją rozśmiesza.
Ich przyjaźń jest silna i trwała,
i nie wykrusza się jak wapienna skała

Bo przyjaźń to najpiękniejszy skarb!

Nasza rodzinka

Artur Piechocki

Nasza rodzinka jest jak słodka malinka!
Gdy spotykamy burze,
siadamy wszyscy w domowym biurze
i planujemy kolejne podróże
Mama gotuje smacznie i zdrowo,
możecie wierzyć mi na słowo

Gdy jem jej pyszne żółte rosoły,
mój brzusek jest zawsze zadowolony
Kiedy siadamy przy naszym stole po szkole,
nie mamy czasu na psoty i swawole
Moja siostra sześcioletka jest jak mała
akrobatka
i tak słodka jak mamy pyszna herbatka

Przygotowania do Świąt uwielbiamy,
cały dom wspólnie ozdabiamy
W Wigilię nas w domu nie będzie,
ale spędzimy ją pod palmami

Przewrotka

Antoni Więckiewicz

Antek kopnął piłkę,
strzelił gola w chwilkę.

Gdy karny trafiony,
Antek jest zadowolony,

Jeszcze trening albo dwa,
i Sarmata puchar ma!

Moja pasja

Borys Nowak

Czy to rano, czy to w nocy,
rozpoznam auta bez pomocy.

Małe, duże, terenowe,
wyścigowe czy rajdowe?

Lubię wszystkie! Bez wyjątku,
bo to moja pasja nie od piątku!

Recepta na zdrowie

Marta i Wojtek Gałązka

Aktywność fizyczna termin trudny,
Dla leniuchów trochę nudny.
Chodź codziennie na spacer,
Jestem teraz bardzo szczerzy.
Biegaj, tańcz i pływaj,
złych nawyków się wyzbywaj.

Komputery na bok ostaw
I tablety również zostaw.
Jeśli chodzi o jedzenie,
Mam dla Ciebie zalecenie.
Odżywiaj się zdrowo,
Bo nie będzie kolorowo.
Cukierków, chipsów unikaj,
Owoce, warzywa spożywaj.
O rybach, szpinaku pamiętaj i mleku,
To nie zabraknie Ci w życiu uśmiechu

Taki to pomysł na zdrowie gotowy —
zapamiętaj go sobie i wbij go do głowy!

Doorsy

Tomasz Kamiński

W labiryncie stu pokoi
od potworów aż się roi.
Tutaj błysnie, tam wybuchnie
no i potwór zaraz pryśnie

Przebiec wszystkie po kolei,
tu się schować, tam zacząć
by na koniec już bez siły
wpaść prosto do windy

Winda znowu się otwiera,
mnie zmęczenie już doskwiera,
a tu znowu, już kolejne
sto pokoi czeka na mnie

Ile pięter do przebycia,
ile skrzyń jest do ukrycia
w tym dla hecy zbudowanym
hotelu Doorsami zwanym

Motocykl

Antoni Więckiewicz

Moja mama robi pranie,
ja w tym czasie gotowanie,

Gdy Merka zawzięcie maluje,
Mój tata przy swoim motocyklu majsterkuje.

Nasz kot Emek w ogrodzie harcuje
Miejmy nadzieję,
że sikorki żadnej nie upoluje!

Pani Wiosna

Jan Polak

Przyszła do Nas Wiosna,
w okno zapukała,
na różne kolory kwiaty malowała

W błękitnej sukience,
w wianuszku na głowie,
jaka była piękna ten wierszyk nie powie

Zaświeciło słońko,
ptaszki zaśpiewały
w zieleń się przyodział nasz krajobraz cały

Pluszowy miś

Szymczak-Nowosielski Philip

W kosmatych łapkach znika,
każda Małeńka Istota,
W brunatnych przestworzach,
— miłością przemyka

Gdy w niewinnych słońcach
— zatrzymuje się czas,
wsiąka każdy smutek Pluszowy Miś
Wyciera z łez Niejeden Mały Świat

I niesie przytulenie,
gdy w dorosłych ramionach go nie ma,
w zielonych jeziorach Pluszu brak

Mój brat

Natalia Gwiazda

Kiedy przychodzę do domu,
wchodzę do mojego brata pokoju
Wtedy mi pomaga odrabiać trudne zadania,
zawsze wytłumaczy
i mądrą odpowiedź zaznaczy

Jak dobrze mieć starszego brata,
to mi zawsze mówi tata

A kiedy jestem sama w domu,
razem z moim bratem
zrobimy pyszną kolację,
a latem z rodzicami
pojedziemy razem na wakacje!

Tak jak ja

Iwo Stachera i Jacek Augustyniak

Mój Dziadek ma psa co na imię Yoda ma
To piesek wesoły, choć nie chodzi do szkoły
— Tak jak ja

Moja Babcia ma Dziadka dla Babci to gratka
Bo dziadek wesoły, że nie chodzi do szkoły
— Tak jak muszę ja

A ja mam dwa koty co uwielbiają psoty
Jeden to Cynamon (i wcale nie jest gamoń)
— Jak i ja

Drugi kot to Nitka (dla przyjaciół Dwidka)
Nie wygląda jak frytka,
— Tak jak ja

A ja? Długie mam włosy, Bicki jak kokosy
Tralala...
— To cały ja!

Minecraft

Tomasz Kamiński

Minecraft kusi diamentami
i dlatego z kolegami
czasem gramy

Czy z pochodnią, czy z kilofem,
brnę przez las i kopię,
czasem znajdę trochę

Jak przekopię całą górę
niejedną tam znajdę rudę.
Dodam drewna, piasku trochę
i postawię dom nad morzem

Z kury pióra, papier z liści,
atrament od ośmiornicy,
Przyda się by zrobić mapy
Schowam przed intruzem skarby

W skrzynię włożę złoto, diament,
nederyt i szmaragd.
I zakopię na pustyni,
żeby nikt nie znalazł

Owoc to czy ryba

Łucja Kałużniak

Ja i Mango ukochany,
pomyślicie, że to owoc
Nie, to jest rybka!
Jest koloru niebieskiego — czerwonego

Lubi chować się po kątach,
a także do kokosa
Ma przytulny domek,
i jest wielkim łakomczuchem!

Święta

Diana Zelenska z tatusiem

Święty Mikołaj leci do nas
Wreszcie nadejdzie ten magiczny czas
Choinka stoi, jelenie biegają
Dzieci szybko pierniki zjadają

Mama i Tata też czekają na cuda
Święto już blisko, pozostała sekunda
Nadeszła magia, rodzina jest razem
Cieszymy się wszyscy dzisiaj tym czasem

Witamina M

Maciej Adamski

Pełno w sklepach jest witamin,
lecz nie znajdziesz w nich tej jednej,
Ona słodsza jest od malin,
na krążenie działa świetnie!

Więc zaufaj — przyjmuj śmiało!
Smutne myśli w mig przegania
Jeszcze będzie ci jej mało,
dzień z nią zaczniesz od śpiewania!

Tu nie trzeba mieć eksperta,
zaczniij w sercu ją dziś tworzyć!
Nie potrzebna jest recepta,
dawkę można co dzień mnożyć!

Pilnuj by jej nie zabrakło,
ani nawet nie ubyło
Pytasz czemu? Już tłumaczę,
bo ten składnik to jest miłość!

Dwa plus dwa

Łucja Kałużniak

Mama do pracy uciekać chce,
Tata w pracy nie widzi się
Giorgio w brzuchu siedzi całe dnie,
ja rysować tylko chcę

Oto i ona nasza rodzinka szalona!

Kapryśna księżniczka

Maciej Adamski

Dawno, dawno temu w odległej krainie było królestwo, którym rządziła księżniczka Anna. Słyszała ona ze swojej niezwyklej urody. Bardzo lubiła spędzać czas na przebierankach w coraz to piękniejsze stroje oraz na przeglądaniu się w ogromnym lustrze. Oczekiwała, że każdy będzie prawił jej komplementy i podziwiał piękno, przez co zyskała opinię panny bardzo dumnej, wyniosłej, zapatrzonej w siebie i z ciężkim charakterem. Mijały lata, a księżniczka nie potrafiła znaleźć odpowiedniego kandydata na męża. Każdego kolejnego księcia, który przybywał do zamku prosząc ją o rękę odprawiała z kwitkiem.

— Moja Pani, musimy coś na to zaradzić — powiedział Eryk.

Eryk był ptakiem, papugą i pełnił rolę głównego doradcy w królestwie, a prywatnie przyjaciela księżniczki. Swoją szeroką wiedzę czerpał z niezliczonych ksiązek pałacowej biblioteki. Z czasem stał się bardzo doświadczonym specjalistą w swoim fachu. Wiedział o wszystkim co działo się w pałacu i zawsze potrafił rozwiązać każdy problem.

— Ale co ja poradzę, że żaden nie jest mnie go-

dzien? — powiedziała Anna po czym udała się do swej komnaty.

— Oj niedobrze, bardzo niedobrze — westchnął Eryk gdy to usłyszał. Musiał szybko znaleźć odpowiedniego kandydata na męża dla księżniczki.

Choć mieszkańcy po cichu śmiali się z kapryśków księżniczki to jednak mieli obawy o dalsze losy królestwa.

— Co będzie jeśli żadnego nie wybierze? — pytali się wzajemnie na bazarze.

Po paru dniach księżniczka w końcu oznajmiła:

— Eryku, znajdź mi najbardziej godnych kandydatów. Zorganizujemy sobie mały turniej.

Eryk aż podskoczył z radości, lecz po chwili namysłu stwierdził:

— Taki kandydat musi mieć odpowiednie pochodzenie i status, moja Pani.

— Status? O czym ty mówisz? — zdziwiła się księżniczka.

— Musi pochodzić z królewskiej rodziny. Nazwijmy to kluczem do zostania władcą.

— Znamy się od lat Eryku, ale nie przesadzaj. On będzie tylko królem, który pozwoli przetrwać mojemu królestwu. To ja będę dalej władać! — dodała Anna po czym ponownie udała się do swej komnaty.

— Obawiam się, że nikt z tobą nie wytrzyma — wyszeptał pod nosem Eryk.

Po tym stwierdzeniu od razu zabrał się do pracy. Natychmiast zaczął organizować całe wydarzenie. Na początku zlecił opracowanie i powieszenie ogłoszeń

na wszystkich tablicach w miasteczku, o turnieju miała bowiem mówić cała dolina. Potem zlecił sprzątanie całego pałacu i przygotowanie wielkiej sali na przyjęcie gości.

Gdy przyszedł dzień konkursu kandydaci zaczęli ustawiać się pod bramą do pałacu.

— Na dziób bociana! Ilu ich się zebrało?! Segregacja zajmie z miesiąc! — zdziwił się Eryk łapiąc się za głowę.

Księżniczka jednak widząc mężczyzn ze swojej wieży stwierdziła tylko:

— Masz czas do wieczora przyjacielu. Do wieczora!

— Tak, moja Pani — odpowiedziała pokornie papuga spuszczać głowę.

Eryk musiał każdego dokładnie sprawdzić. To nie było takie proste jak zbieranie kasztanów jesienią. Trzeba spełnić wiele warunków, które są szczegółowo opisane w kodeksie przyjmowania kandydatów do ręki księżniczki. Jest to kodeks, który kamerdyner Eryk musiał mieć w małym piórku.

W końcu po wielu godzinach oznajmił, że zakończył swoją pracę:

— Szanowna księżniczko, melduję wykonanie zadania!

— Dobrze się spisałeś mój drogi przyjacielu. Ilu chętnych ma kwalifikacje? — zapytała księżniczka.

— Równy stu.

— No proszę, aż stu. Ciekawe — odparła Anna po czym udała się do głównej sali balowej, by zobaczyć zebranych kandydatów.



Większość stała na baczność pełna obaw. Surowy wyraz twarzy Anny potrafił złamać niejednego twardego, napięta atmosfera unosiła się w powietrzu. Księżniczka przechadzała się po sali, obserwując kandydatów. Przy kilku zatrzymała się na chwilę, innych szybko mijała z oczami wzniesionymi do góry. Po paru minutach otworzyła usta i zaczęła wymieniać swoje uwagi:

— Ten za gruby, królewska kuchnia nie wytrzyma takich posiłków. Ten z kolei chudy jak patyk. Nie będzie w stanie mnie obronić bez mięśni — zaczęła.

— Ten jest zbyt niski. Nie chcę, by plątał mi się pod nogami — kontynuowała.

Trwało to wiele godzin i skończyło się dopiero nad ranem. Każdy niezaakceptowany kandydat odchodził z zamku trzymając w ręku ogłoszenie. Niektórzy płakali nie mogąc się pogodzić z odrzuceniem, a inni tłumili w sobie wszystkie emocje. Jednak każdemu w mniejszym, czy większym stopniu zależało na sercu księżniczki. Bolało ich jej zachowanie i to jak zostali potraktowani. Nikt nie zasługiwał na brak szacunku.

— Żaden z zebranych nie dotrwał do końca. Wszyscy opuścili już Wielką Salę — powiedział zrezygnowany Eryk.

Anna słysząc te słowa wzruszyła tylko ramionami nie przejmując się wcale całą sytuacją.

— Co ja ci poradzę, że nikt nie był mnie godny — powiedziała po czym udała się do swojej komnaty, żeby poświęcić czas na przeglądanie się w lustrze i podziwianie swojego piękna.

Lata mijały, a księżniczka dalej była sama. I choć z pozoru wyglądała na nieprzejętą, to w środku czuła się samotna. Nawet organizowała od czasu do czasu podobne turnieje, jednak każdy kończył się tak samo. Eryk mówił jej wtedy:

— Nikt nie jest idealny Anno. Każdy ma wady. Nawet ty!

Wtedy też księżniczka wybuchała śmiechem:

— Ty i twoje żarty Eryku — odpowiadała.

Pewne już się domyślicie jak zakończy się ta bajka. Niestety, ale Anna nie znalazła swojego króla. Została do końca sama, bo nie potrafiła się zmienić i wciąż widziała w ludziach głównie wady, nie patrząc na ich dobre strony. Eryk mimo wszystko wiernie czuwał u jej boku obserwując przebieg tych wydarzeń. Nie zamierzał opuścić swojej Pani, choć po cichu liczył, że może kiedyś jeszcze się coś zmieni. Koniec.

Pytania sprawdzające

1. Jak nazywał się główny doradca księżniczki?
2. Czy księżniczka wybrała męża?
3. Jaką opinie miała księżniczka?

Podziękowania

Dziękujemy Pani Marcie Gałazce — najlepszej nauczycielce na świecie. Maciejowi Adamskiemu — za wymyślenie fajnej okazji do pisania wierszy, a także naszym rodzicom — za całą pomoc i poświęcony czas.